

cza. Teraz nadszedł czas na zadośćuczynienie. Niestety, nie dostrzegamy tego nawet w sytuacji, kiedy należy się uczciwe wynagrodzenie tzw. niewolnikom pracy przymusowej w III Rzeszy podczas II wojny światowej. Jest więc przeciwnie. Nie ma zadośćuczynienia.

Tak jak Hitler przed sześćdziesięciu laty kazał drukować napis na każdej skrzynce z amunicją: *"Amunition nicht sparen"*, tak były kanclerz Helmut Kohl powiedział: *"Geld für den Politik nicht sparen!"* (*"Pieniądzy dla polityki nie żałować!"*). Gorbaczow przyjął od Kohla te pieniądze. Pozwolił rozebrać mur berliński. Widzimy jakie są tego konsekwencje dla Polski.

Lecz nie lękajmy się! Dobro ostatecznie zawsze zwycięży. Prędzej czy później przyjdzie czas na zwycięstwo prawości. Nie lękajmy się! Bądźmy jednak czujni, a nie łatwowierni i lekkomyślni.

### 13. Pieśń o niezwyciężonej Warszawskiej Barykadzie.

Kasia, moja wnuczka, uczennica jednej z warszawskich szkół, w wierszu z roku 1999, w 60- lecie bohaterskiej warszawskiej barykady na ul. Grójeckiej przysłała mi do Wrocławia taki wiersz:

*" Serca biją na trwogę,  
oddech nocy twardy,  
a jednak groza jak zwierz wśród oblawy,  
ale nigdy nie przejdą tej barykady  
nie złamią naszej siły.  
I nie zdobyli tego bastionu  
i nie zdobędą! "*

I taka właśnie jest Polska. Taki jest nasz Polski Naród. Dlatego nie trwóżmy się i nie lękajmy! Pamiętajmy, że tylko 12 rybaków - uczniów Mistrza z Nazaretu - dwa tysiące lat temu wyruszyło znad jeziora Genezaret. I imperium rzymskich cesarzy legło w gruzach i nie podniosło się nigdy.

## Studia i Ekspertyzy

Biuro Poselskie posła Antoniego Stryjewskiego

Seria

EXPERIENTIA

nr 12

*Gerwazy Świdorski*

Polska w 1939 roku nie po raz pierwszy  
uratowała Europę

## Studia i Ekspertyzy Biura Poselskiego:

1. Mirosław Zabierowski, Jak kłamią same liczby w ekonomii?, styczeń 2002
2. Mirosław Zabierowski, Postępy w socjotechnice, luty 2002
3. Józef Tallat, Kryzys w LPR, maj - lipiec 2002
4. Mirosław Zabierowski, Upodobania cywilizacji Atlantydy, lipiec 2002
5. Mirosław Zabierowski, Techniki kosmiczne i socjotechniczne, luty 2003
6. Józef Tallat, Polska wobec integracji europejskiej, luty 2003
7. Mirosław Zabierowski, Cybernetyka techniczna i społeczna, luty 2003
8. W.Poliszczyk, Problem nacjonalizmu ukraińskiego w Polsce w zarysie, luty 2003
9. T.Grafińska, M.Zabierowski, Aksjologiczny krąg Solidarności, marzec 2003
10. Mirosław Zabierowski, Eksperymenty społeczne i techniczne, marzec 2003
11. W.Poliszczyk, 60. rocznica mordów wołyńskich: nauka, polityka,  
uczczenie ofiar, marzec 2003
12. **Gerwazy Świdorski, Polska w 1939 roku nie po raz pierwszy uratowała  
Europę, wrzesień 2003**

Redaktor publikacji: Marek Natusiewicz

© by Mirosław Zabierowski, Wrocław 2003

ISSN 1730-3249

ISBN 83-89400-11-1

Wydawca: Biuro Poselskie posła Antoniego Stryjewskiego  
ul. Łaciarska 28, 50-146 Wrocław

strona internetowa: <http://www.stryjewski.pl>  
e-mail: [biuro@stryjewski.pl](mailto:biuro@stryjewski.pl)

Oddano do druku w wrzesień 2003 roku  
Druk ukończono 5 września 2003, NATO/III kl. 80 gr. 86/112

Z odwagą i męstwem stanęliśmy do boju z militarną przewagą wroga u boku marszałka Rydza-Śmigłego, który wrócił w 1941 roku do kraju, by walczyć w szeregach podziemnej Armii Krajowej.

Prezydent Ignacy Mościcki 1 września 1939 roku tak zwrócił się do Polskiego Narodu:

*“Przed Bogiem i historią oświadczam, że w sposób haniebny, odwieczny nasz wróg, przekroczył naszą granicę - będziemy bronić wolności, ale nie tylko wolności! Brońmy się!”*

Te dobitne słowa wyrażają konieczność walki przede wszystkim z każdym złem. Walki bezkompromisowej. Ten bój toczył bohaterstwo cały naród polski przez okres sześciolietniej okupacji w siłach zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego. Broniliśmy naszej wolności po to, aby nie stać się ludźmi zniewolonymi przez przemoc i gwałt zbrodniarzy wojennych. Tak więc druga wojna światowa toczyła się przede wszystkim o te wartości moralne.

Mówił Pindar w Helladzie już dwa i pół tysiąca lat temu: *“Jakże wspinałym jest człowiek, jeżeli jest człowiekiem”*.

Natomiast Jan Paweł II - papież z polskiego narodu - powiedział więcej: *“Człowiek niech będzie człowiekowi człowiekiem”*. I to właśnie jest miarą pełni człowieczeństwa, a dewizą naszą niech będzie: *Jeżeli widzisz człowieka powalonego na ziemię nie omijaj go jak faryzeusze i lewici. Jak miłosierny Samarytanin, pochyl się nad nim i opatrz jego rany!*

Niestety, druga wojna światowa nie przyniosła wolności. Zawiedli znowu sojusznicy. Nadal szerzy się imperializm. Po sześciolietniej wojnie w roku 1945 powalono tylko jeden totalitaryzm - niemiecki narodowy socjalizm, popularnie zwany nazizmem. Inne imperia nadal zniewalają świat.

Papież przypomina dziś: *“Wojna uświadomiła wszystkim nieznaną dotąd rozmiar pogardy dla człowieka, dla jego pracy”*, *“Była to powszechna mobilizacja nienawiści”*.

Słowa te nigdy nie byłyby wypowiedziane, gdyby nie było września 1939 roku. Gdyby nie było bohaterstwa polskich żołnierzy na polach bitewnych II wojny światowej.

Naród nasz ma wielu wspaniałych ludzi: uczonych, lekarzy, kapłanów, a przede wszystkim ofiarne matki i ojców.

Gdyby nie “Polska - serce Europy” - jak ją nazwał w 1995 roku Norman Davies, nie byłoby wyboru Polaka na konklawe w 1978 roku. Wybrano na nim Karola Wojtyłę z Wadowic, i to nie tylko za jego osobiste walory i uzdolnienia. Konklawe doceniło istotę polskiego etosu. Jest nim rzetelna ludzka dobroć - wielkie serce, którego tak mało było na świecie w XX stuleciu. Ostatecznie to one rozstrzygają o losie ludzkości!

### 12. Wrogowie przyznają się do winy - czekamy na zadośćuczynienie.

Prezydent Eckhart i kanclerz Schroeder - obecni przywódcy Republiki Federalnej Niemiec, czyli współczesnego państwa niemieckiego - przyznali w Gdańsku w roku 1999, że: *“W 1939 roku popełniliśmy największą zbrodnię w dziejach świata”*. To było pierwsze oficjalne przyznanie się niemieckich przywódców do winy. Ale to nie wystar-

skie zbrodnie wojenne oraz za ludobójstwo zostali przez Trybunał Norymberski skazani na śmierć i haniebnie powieszani.

W 1939 roku z dnia na dzień czekaliśmy na pomoc. Niestety nie nadeszła. Wiarolomni sojusznicy - Francuzi i Anglicy - nikczemnie zdradzili. Pamiętajmy dziś o tym, zachęcani do nowych sojuszy.

Tymczasem 17 września 1939 roku plemienni pobratymcy ze wschodu napadli na Polskę, zadając nam okrutny cios "w plecy". Uniemożliwili w ten sposób nie tylko dalszą polską obronę, ale i działania kontrofensywne. Dodatkowo sowieci swoją agresją osłabili wolę Anglii i Francji udzielenia pomocy militarnej Polsce.

### 11. Decydują nie tylko starcia militarne.

Wzmagania wojenne oczywiście są ważne. Nie decydują jednak w ostatecznym rozrachunku o losach państw i narodów. Istnieją jeszcze inne ważniejsze elementy. Właśnie to udowodniła wojna. Pokazała co znaczą wartości duchowe. Dobrze przypomnieć je dziś: męstwo, honor i bohaterstwo i tężyzna charakteru, ciała i umysłu. Dla nas, Polaków, ich symbolem był wspaniały prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki. To on podczas pierwszej krajowej konferencji naukowej w Warszawie w 1932 roku wypowiedział te pamiętne, a jakże aktualne w 2000 roku, słowa:

*"Naród, który utraci niezależność ekonomiczną-wkrótce zaprzepaści swą niepodległość państwową".*

Prezydent Mościcki jest dla nas świetlanym wzorem patrioty. Stał się nim swoimi czynami a nie rzucaniem hasel i egzaltowanych nawoływań. Ignacy Mościcki czynem odpowiedział na postawioną przez siebie dewizę. Przypomnijmy, mimo obowiązków prezydenta, pracował i działał nadal pośród swoich kolegów chemików i inżynierów. To z nimi zbudował w widłach Wisły i Sanu Centralny Okręg Przemysłowy (COP). To nasi koledzy, co w Poznaniu rozszyfrowali "Enigmę", budowali z Nim to wspaniałe zagłębie przemysłowe.

Inny godny chluby Polak - Eugeniusz Kwiatkowski stworzył Gdynię, tak jak Ignacy Mościcki Chorzów i Mościce.

Przypomnijmy także jakich mieliśmy lotników. Zwyciężyliśmy Niemców w Międzynarodowych Zawodach Lotniczych – Challenge - w 1932 roku w Berlinie zatriumfowali piloci Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura na naszej konstrukcji samolotach RWD-6. Pokonali niemieckie "Messerschmity". Podobny sukces, ale już w Warszawie w 1936 roku, powtórzył major Bajan, późniejszy dowódca polskiego lotnictwa, które uratowało Anglię przed nalotami Niemców.

Postawmy pytanie: *Kto w 1939 stracił siedemset niemieckich samolotów?* To nasi wspaniali piloci na równie wspaniałych "Karasiach" i "Łosiach". Mieliśmy najlepsze działka przeciwpancerne, tzw. "pe-pance". Mieliśmy niezawodne karabiny, których pociski przebijały grubą stal czołgów niemieckich. Walczyliśmy więc o naszą niezawisłość różnymi sposobami.

Józef Beck powiedział w maju 1939 roku:

*"Pokój ma swoją wysoką cenę, niewymierną. My Polacy nie znamy pokoju za wszelką cenę. Jest tylko jedna rzecz w życiu narodów, ludzi i państw, która jest bezcenna. Tą rzeczą jest honor".*

Wrocław, 1 kwietnia 2003 roku

Antoni Stryjewski  
Posel na Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej

Pan  
Gerwazy Świdorski  
Wrocław

W związku z kolejną rocznicą inwazji Niemie hitlerowskich na Polskę w 1939 zwracam się do Pana Profesora z prośbą podzielnie się ze mną swoimi osobistymi doświadczeniami. Pańskie wspomnienia zostaną wykorzystane przez mnie w działalności parlamentarnej.

Z góry dziękuję za zyczliwość

## Polska w 1939 roku nie po raz pierwszy uratowała Europę.

Wykład wygłoszony 12 października 2000 r. na Czwartku Naukowym Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego w Colegium Antropologicum UW<sub>r</sub>.

*“Naród, który zaprzepaści swą niezawisłość ekonomiczną wkrótce utraci również swą niepodległość państwową.”* Ignacy Mościcki 1932 rok.

*“Polska to serce Europy.”* Norman Davies 1995 rok.

### 1. Ostatnie dwa zagrożenia: rok 1939 i rok 2000.

Na progu nowego tysiąclecia dobrze przypomnieć sobie i innym, że Europę uratowaliśmy nie jeden raz, tylko aż ośmiokrotnie : w 1241 roku walczyliśmy pod Legnicą, w 1444 pod Warną, w 1456 pod Belgradem, w 1683 pod Wiedniem, a w 1920 pod warszawskim Radzyminem.

Dziś wyciągnijmy wnioski z tego, co się stało 60 lat temu w Polsce i w Europie. Zagrożenie w roku 2000 jest o wiele większe niż w roku 1939. Dziś stoimy przed wiele groźniejszym niebezpieczeństwem, bo nie militarnym, lecz ekonomicznym. Świadczą o tym nie tylko dokumenty, ale i rzeczywistość.

Bądźmy więc czujni!

### 2. Przy kwaterze Hitlera – 8.10.1939 rok.

W poniedziałek, 8 października upłynęło sześćdziesiąt lat od chwili, kiedy to w kwaterze Hitlera w Grodzisku pod Warszawą stałem przed niemiecką kompanią honorową. Była to 325 Sanitarna Kompania Zmotoryzowana. I - o dziwo! - z Wrocławia. Tej to właśnie kompanii z Lazaretu 769 Armii Poznań zdałem polskich i niemieckich rannych w obronie

trzech polskich: Wład, Skotnicki, Bołtuć i po stronie niemieckiej także trzech: Olbricht z 10 dywizji, Bruening z 202 i Briesen z 33.

Polacy pod Łęczycą, w Lasach Janowskich, pod Węgierską Górką, nad Wisną zadali nieprzyjacielowi wyjątkowo dotkliwe straty w ludziach i sprzęcie.

### 10. Wrzesień 1939 w oczach niemieckich generałów.

O tym, że Polska uratowała Europę w 1939 roku najdobitniej świadczą wypowiedzi generalicji niemieckiej. Oto najważniejsze z nich.

W październiku 1939 Hitler zwołał naradę w Naczelnym Dowództwie Wehrmachtu. Za wszelką cenę chciał natychmiast ruszyć na Anglię i Francję - nieprzygotowane i niezdolne do odparcia ataku. Była to jego ostatnia szansa, aby zwycięsko zakończyć wojnę. Po opanowaniu Wysp Brytyjskich przerzucenie armii amerykańskiej na ląd europejski praktycznie byłoby niewykonalne. Dlaczego więc Hitler nie wyruszył? Zaprzepaścił tę jedyną szansę.

Posłuchajmy, czym zakończyła się wspomniana odprawa w Kwaterze Głównej. Na końcu po wypowiedziach wszystkich obecnych generałów zabrał głos polowy marszałek Walter von Brauchitsch z Brochowic: *“Mein Führer - to jest niemożliwe. Polacy zadali nam tak dotkliwe militarne straty, że na ich uzupełnienie nie wystarczy trzech kwartałów. Dopiero wtedy byłibyśmy gotowi do lądowania w Anglii”*. Do tej inwazji na Anglię jednak nie doszło. Te 9 miesięcy wystarczyło Anglikom na przygotowanie się do obrony, a Niemcom do ... rezygnacji.

Tak więc jednoznacznie, najwyższy stopniem oficer Wehrmachtu, bezsporny jej autorytet, przed historią świata zaświadczył o tym, dlaczego to Polacy rozstrzygnęli o ostatecznym zwycięstwie aliantów.

Nie była to jedyna deklaracja niemieckich generałów. Generał Alfred Jodl w 1946 przed Trybunałem Norymberskim postawił ze zdumieniem takie pytanie:

*“Co się stało, że Francuzi i Anglicy, przy takiej nad nami przewadze (150 dywizji! Dop. G.Ś.) nie ruszyli 3 IX 1939 roku na pomoc Polakom?”*

*“Właśnie przez zdradę Polski przez jej sojuszników uniknęliśmy katastrofalnej klęski, którą niechybnie byśmy ponieśli. Mieliśmy bowiem na zachodzie tylko 20 dywizji. Wszystkie siły (120 dywizji! dop. G.Ś.) skoncentrowaliśmy bowiem na uderzenie na Polskę”*.

Znana powszechnie była wypowiedź marszałka polowego Wilhelma Keitla skierowana do Hitlera:

*“Jestem zdumiony, że sojusznicy Polski nie dotrzymali słowa i nie ruszyli we wrześniu. Według moich przewidywań w trzy dni zajęliby Zagłębie Ruhry, a w trzy tygodnie Berlin. Nie zdołalibyśmy na czas przerzucić na zachód naszych głównych sił skoncentrowanych na wschodnim froncie”*.

Te trzy wypowiedzi wystarczą chyba, abyśmy ujrzeli fakty. Oby nas te fakty otrzeźwiły i ostrzegły!

Warto tu przypomnieć, że niemiecki marszałek Keitel i jego kolega generał Jodl podpisali 8 maja 1945 roku akt bezwarunkowej kapitulacji. 16 X 1946 roku za bestial-

luń. W gruzach leży szpitale, kościoły, bożnica, ratusz. W archiwum Fakultetu Partnerstwa Narodów we Wrocławiu zachowały się zdjęcia lotników wsiadających do "Stukasów", a następnie pikujących, by zrzucić bomby na Wieluń.

### 8. Niepokonana barykada Warszawy.

8 września 1939 roku Hitler był już u wrót stolicy. Z Glinianek obserwował lornetką płonące miasto. Nie zdołał jednak wtedy wkroczyć do stolicy. Najlepsza jego IV Dywizja Pancerna pod dowództwem gen. Seepa Dietricha nie mogła przełamać barykady na ulicy Grójeckiej. Bohaterska obrona polskich oficerów i żołnierzy odparła wroga. Nie pozwoliła wdrzeć się do stolicy. IV Dywizja Pancerna straciła 80 czołgów. Bronił tej barykady porucznik Pancerny.

Zawiedziony Hitler rychło wycofał się z Glinianek. 12 września osobiście przejął dowództwo pod Łęczycą. Tam gen. Kutrzeba - dowódca Armii Poznań - od 8 września gromił doborowe siły Wehrmachtu ze Śląska. Niemcy wycofali się w popłochu spod Kutna pod Łódź. Hitler ściągnął spod Warszawy Seepa Dietricha, dowódcę wspomnianej dywizji, który rzekomo nigdy "nie zatrzymywał się". On to pod Walewicami swoimi czołgami staranował nasz lazaret i leżących w nim rannych oraz aptekę. W rozbewstwie Niemcy strzelali z karabinów maszynowych nawet do kaczek. Właśnie o takim okrucieństwie pisał Tacyt w I w. po Chr.

W bitwie pod Łęczycą Hitlera wspierali marszałkowie Rundstedt i Mannstein. W czterdziestym roku, po kampanii we Francji, germański wódz stwierdził publicznie: "Nigdy dotychczas nie byłem tak ciężko zdenerwowany, jak pod Łęczycą!". W czasie tej bitwy na jednego żołnierza polskiego przypadało trzech Niemców. Nasz żołnierz każdej nocy maszerował, a w dzień utrudzony walczył. Niemców podwożono na pierwszą linię walki samochodami - szli do bitwy wypoczęci, a mimo to Polacy zwyciężali ich pod Łęczycą.

### 9. Porównanie strat na polach bitewnych.

Na jeden nasz pułk przypadały trzy pułki niemieckie. Na jeden czołg - osiem wroga. Jeden polski samolot walczył z pięcioma niemieckimi. Na nasze jedno auto nieprzyjaciel miał do dyspozycji dwadzieścia. Naprzeciw naszym 80 dywizjom stanęło 120 dywizji niemieckich.

Tymczasem 150 dywizji naszych sojuszników - Francji i Anglii ukrytych było za Linią Maginota. Jednak nie ruszyli nam na przyrzeczoną traktatem pomoc.

Mimo to nasz pojedynek z armią niemiecką wygraliśmy wysoko na punkty. W świetle dokumentów archiwalnych ze sztabu angielskiego Polacy z 3700 czołgów niemieckich zniszczyli 1000; z 2800 samolotów 700. Według danych Wehrmachtu Niemcy nigdy już nie doszli do pierwotnej liczby posiadanych aeroplanów. Do końca wojny ich liczba nie przekroczyła 2300. Niemcy mieli w 1939 roku 4300 armat. Zniszczyliśmy prawie 1000. Angielskie dane mówią także o znacznie większej liczbie rannych i poległych aniżeli podawali to Niemcy. W rzeczywistości rannych było 150 tysięcy, poległych - 50 tysięcy.

W bitwie pod Łęczycą straty liczebne wśród generałów były równe. Zginęło

Warszawy. Przyjmował ich ode mnie Stabsarzt - dr med. Gerhard Stein. Za okazaną Polakom życzliwość, na skutek denuncjacji porucznika Mikuscha z Żagania, Stein w 1940 roku został skazany na śmierć.

Na dziedzińcu dworku pod Grodziskiem, w którym mieścił się lazaret Wehrmachtu, stanęła w czworoboku kompania Niemców: po mojej prawej stronie kapitan Stein, po lewej porucznik Mikusch. Kapitan Stein wydał rozkaz:

"*Bacność! Prezentuj broń!*" i tak mówił dalej do żołnierzy: "*Um die Tapferkeit polnischer Soldaten in heldenhaften Kämpfen bei Kutno und in der Verteidigung Warschau zu ehren die ganze Kompanie: Achtung!*". (*"Aby uczcić bohaterstwo wszystkich żołnierzy polskich walczących pod Kutnem i poległych w heroicznych walkach w obronie Warszawy - cała kompania: Bacność!"*).

Niemcy oddali hołd polskiej armii przed jej oficerem. Ta moja obecność w Grodzisku zobowiązuje mnie do przedstawienia tej relacji.

Od 4 września do 8 października 1939 roku jako dowódca jednostki chirurgicznej nr 769 Armii Poznań zaopatrywałem rannych na obszarze działań wojennych od Koniń nad Wartą aż do Łukowa Podlaskiego. Szczególnie pamiętam jednak bohaterską bitwę pod Łęczycą oraz heroizm obrońców Warszawy.

Mieszkam dziś we Wrocławiu, na Karłowicach. Odbywam codzienne spacerów rowerowych po poligonie pamiętającym generała Clausewitza, znanego filozofa wojny. Warto dziś, w 2000 roku, przypomnieć jego germańską dewizę: "*Nie ma pokoju. Pokój jest tylko przygotowaniem do wojny!*".

Przypomnę też bitwę pancerną jaka rozegrała się w roku 1945 nad Baryczą, pomiędzy Krotoszynem i Głogowem. Wtedy to w Powstańczym Lazarecie Krotoszyńskim uratowano do końca wojny ponad 1000 rannych. Cofająca się w popłochu armia niemiecka nie zabierała rannych. Natomiast radziecka służba medyczna zjawiała się dopiero po dwóch tygodniach. Rannych uratowały sanitariuszki z Krotoszyna nad Orlą Baryczą pod Kobylinem (w czasie od 24 stycznia do 5 lutego 1945 roku). Im to setki Rosjan, Niemców i Polaków zawdzięczają, że nie zginęli z ran i ... zimna. Mróz bowiem sięgał wówczas minus 30 stopni. Te dzielne polskie dziewczyny zwoziły do lazaretu rannych z wielu pól bitewnych. Byłem wtedy jedynym chirurgiem w tym Lazarecie. W ciągu 14 dni zoperowałem 294 pacjentów. Jest to światowy rekord chirurga II wojny światowej. Zachowała się "Księga Lazaretu Krotoszyńskiego" ze spisem rannych. Jej wyciąg opublikował Fakultet Partnerstwa Narodów przy UNESCO w publikacji "*O prawdzie historycznej II wojny światowej w 1939 roku*". Fakultet ten działa od 1991 roku we Wrocławiu.

### 3. Smuga cienia.

Kłamiwie o kampanii wrześniowej pisano nie tylko w gazetach niemieckich. Komentowała je też prasa emigracyjna w Londynie:

"*To była wojna z szabelką*".

To byli "*ulani, którzy ruszali na czołgi*".

To było "porywanie się z motyką na księżyc".

Te relacje są absolutną nieprawdą! W 1939 roku brałem udział w wojnie. Nigdy Armia Poznańska i Armia Pomorska nie rozpoczynały boju od szarży kawaleryjskiej. Najpierw koniusze odstawiali konie. Wtedy dopiero ruszała piechota kawaleryjska, ale nie na koniach. Uprzednio artyleria rozpoczynała ostrzał. Falszerstwem jest, iż ułani na koniach nacierali na czołgi. To bolesne, że tak przedstawiał walkę polskich żołnierzy Leon Mackiewicz, sekretarz generała Władysława Sikorskiego.

Również historycznego absurdu dopuścił się Cat-Mackiewicz pisząc: "*W drugiej wojnie światowej Polska w minimalny sposób wpłynęła na bieg wydarzeń, a poniosła maksimum strat*". Ta ocena jest nieprawdziwa i musi oburzać każdego Polaka.

#### 4. To tylko pierwsza wojenna runda.

Największe i najbardziej krwawe boje w drugiej wojnie światowej toczyły się pod Łęczycą w dniach 9-14 września 1939 roku. Pod Monte Cassino, w bitwie tak bardzo sławionej, zginęło 1100 Polaków. Pod Łęczycą poległo 20000 polskich bohaterów. Wraz z kolegami chirurgami operowaliśmy wtedy w wielu lazaretach 33500 rannych.

Westerplatte to istotnie bohaterska obrona. Dzięki filmowi jest powszechnie znana.

Bitwy łęczyckiej nikt nie opracował nawet scenariusza. Niewiele osób wie, że 25 września 1939 roku Hitler, stacjonujący znowu w Grodzisku, rzucił swoje doborowe dywizje, aby nie przepuścić Armii Poznań na ratunek walczącej Warszawy. Pomimo to przełamaliśmy front Wehrmachtu na Bielanach. Wtedy poległo prawie 2000 polskich żołnierzy. 500 z nich - oficerów i żołnierzy z krotoszyńskiego 56 pułku piechoty - spoczywa na cmentarzu w Wawrzyszewie.

Wrzesień 1939 był pierwszą rundą wojny światowej, którą wygraliśmy z Niemcami wysoko "na punkty". Braliśmy udział we wszystkich następnych rundach. W ostatniej z nich nasi żołnierze zawiesili polski sztandar na Bramie Brandenburskiej w Berlinie oraz w głównym porcie wojennym III Rzeszy Wilhelmshafen. Tak ostatecznie zakończył się bój rozpoczęty 1 września 1939.

#### 5. Bohaterowie.

Nad Wizną 10 września 1939 roku, tak jak Ordon w swej Reducie na Woli Warszawskiej, z honorem ginie kapitan Władysław Raginiś, broniąc granicznej fortecy nad Narwią. 12 września 1939 roku pułkownik Frydrych z Ostrowa z 60 pułku piechoty, pod Żychlinem, widząc beznadziejność sytuacji, ruszył na pierwszą linię z karabinem maszynowym. Wolał zginąć, aniżeli poddać się. Tak nakazywał mu honor polskiego oficera II-giej Rzeczypospolitej. Podobnie zginął kapitan Wojciechowski, we wspomnianym przebiegu do Warszawy. Wsiadł z karabinem na taczankę i sam ruszył na Niemców.

Pamiętajmy, jak w 1939 roku polski żołnierz gromił Niemców w Lasach Janowskich. Polska dywizja Armii Kraków doszczętnie zmiotła z powierzchni ziemi doborowa dywizję Hitlera "Germanię". Führer po tej klęsce wydał rozkaz likwidacji sztandaru i

miana "Germanii".

Generał Anders wyparł w 1944 roku Niemców spod Monte Cassino. Generał Maczek 8 maja 1945 roku zdobył Wilhelmshafen. Także 8 maja 1945 roku polski żołnierz zdobył Berlin. Rok 1939 to była tylko pierwsza runda! Nie byłoby następnych, gdyby nie ci wspaniali Polacy z Westerplatte, znad Bzury, z Lasów Janowskich, z obrony Warszawy.

Rozszyfrowanie "Enigmy" było osiągnięciem trzech moich starszych kolegów z Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu: Mariana Rajewskiego, Jerzego Różyckiego i Henryka Żygalskiego. Trzeba z całą mocą powiedzieć, że "Enigma" zadecydowała o losach wojny. Ten supertajny szyfr sztabu niemieckiego przekazaliśmy Anglikom i Francuzom w sierpniu 1939 roku.

Doc. Wiza oraz moi koledzy ze studiów Andrzej Kosicki i Waldemar Linda już w 1939 roku utworzyli w Poznaniu Szare Szeregi, z których wyłoniła się Armia Krajowa. Kosickiego i Lindę rozstrzelali Niemcy w forcie VII w Poznaniu.

"Polski Wrzesień" uratował Europę. Polskie "NIE" powiedziane Hitlerowi w Sejmie 15 maja 1939 roku przez ministra Becka rozstrzygnęło o losie naszego kontynentu, a nawet całego świata. Ta wojna nie była ratowaniem tylko Polski, oraz nie była tylko rozgrywką militarną.

#### 6. Grabieżcy.

Cały naród niemiecki jest odpowiedzialny za swoje charakterystyczne znamiona. Jego przodkowie znani byli już od czasów Tacyta z okrutnej zaborczości. Ten rzymski pisarz już tysiąc dziewięćset lat temu tak pisał o Germanach: "*Jeżeli możemy coś zdobyć - to nie pracować w pocie czoła, ale należy zdobywać krwią. I do obfitych naszych biesiad musimy mieć środki, aby zdobyć te środki - musimy prowadzić wojny i grabieże*". Tak głosili o sobie Germanie u zarania swej historii na arenie świata.

Wojnę rozpoczęli Niemcy 1 września 1939 roku w Polsce, zakończyli Amerykanie 2 września 1945 roku w Japonii. W ciągu tych sześciu lat zginęło 51 milionów ludzi z 62 państw, w tym ponad sześć milionów obywateli polskich. II wojna światowa była najokrutniejszą i najbardziej krwawą hekatombą wszechczasów, której pierwszymi sprawcami byli Niemcy - potomkowie Germanów.

#### 7. Wieluń - ofiara bestialstwa wroga.

Mówi się, że wojna rozpoczęła się 1 września 1939 roku o godz. 4<sup>45</sup> od ostrzału Westerplatte przez pancernik "Schleswig-Holstein". Otóż nie! Pierwszymi niemieckimi oddziałami przekroczyły granicę polską bez wypowiedzenia wojny po godz. 2, atakując stanicę graniczną pod Odolanowem (oddziały V kolumny oraz Landsturmu) Następne – o 3<sup>45</sup> w Kłobucku. A pół godziny później zaczęło się bombardowanie Wielunia przez niemieckie eskadry lotnicze z Kamienia pod Opolem i ze Strzelec Opolskich. Niemcy obrócili to miasto w perzynę. Powtórzył się rok 1914. Wtedy artyleria pruska zbombardowała Kalisz.

We Wieluniu zginęły tysiące ludzi pogrążonych we śnie. W mieście nie było żadnej jednostki wojskowej. Do godziny jedenastej "Stukasy" trzykrotnie niszczyły Wie-